

Niemcy: lewica chce otwartych granic

Na krajowym spotkaniu partii Die Linke w Lipsku większość delegatów głosowała za głównym wnioskiem liderów, Katji Kipping i Bernda Riexingera, postulujących między innymi pozostawienie otwartych granic.

W ciągu ostatnich miesięcy temat ten przyczynił się do wielu sporów wewnątrz partii. Wniosek ustanawia tak zwaną „triadę”:

1. Należy zwalczać przyczyny migracji, na przykład poprzez powstrzymanie eksportu broni.
2. Konieczna jest „ofensywa społeczna” dotycząca wszystkich ludzi w Niemczech, zapobiegająca walce w społeczeństwie o mieszkania i miejsca pracy.
3. Muszą istnieć bezpieczne i legalne drogi migracji, a granice powinny nadal zostać otwarte dla imigrantów.

Po wyborach do Bundestagu w partii wybuchł gwałtowny spór o politykę migracyjną. Szefowa frakcji Sahra Wagenknecht ostrzegła, że pewne środowiska przestały się już identyfikować z Die Linke. Ostrzegła przed granicami otwartymi dla wszystkich i nieograniczonym dostępem do niemieckiego rynku pracy. Przywódcy partyjni głosowali jednak stanowczo za solidarnością z uchodźcami i migrantami.

Liderzy partii Katja Kipping i Bernd Riexinger zażądali, żeby na spotkaniu w Lipsku, w minioną sobotę, spór został zakończony. Konieczne jest jednoznaczne określenie „jakie są faktyczne wartości tej partii” – powiedziała Kipping przed głosowaniem. Po ustaleniu obowiązujących wytycznych wszyscy będą zobowiązani do zaakceptowania tej polityki.

Czy w partii zapanuje spokój, jest jednak wątpliwe. Wagenknecht twierdzi, że kwestie faktycznie kontrowersyjne, takie jak migracja zarobkowa, zostały wyłączone z głównego wniosku. Dlatego debata będzie kontynuowana.

Natalia Osten-Sacken na podst.: <http://www.spiegel.de>